

# Jan Krajczyński

---

## Walor prawny relacji interpersonalnych w małżeństwie

---

Ius Matrimoniale 7 (13), 23-44

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Jan Krajczyński

## Walor prawny relacji interpersonalnych w małżeństwie

### Wstęp

Gruntowna refleksja Ojców Soboru Watykańskiego II nad kwestią małżeństwa, zaliczoną przez nich do „bardziej palących problemów” i „spraw, które dziś budzą powszechną troskę”<sup>1</sup>, zaowocowała między innymi zdecydowanie bardziej zrozumiałą i przejrzystą prezentacją samej istoty tegoż związku. Dotychczas nie uwypuklane, na wskroś personalistyczne ujęcie instytucji małżeństwa, dokonane przez autorów dokumentów soborowych, nie tylko pozwoliło ujrzeć w nowym blasku zagadnienia tak istotne, jak przyczyna sprawcza małżeństwa, jego przymioty i cele, ale przyczyniło się zarazem do uwydatnienia osobowego i interpersonalnego charakteru samego przymierza małżeńskiego.

Innowacja, o której mowa, znalazła swój wyraz w nowym prawie małżeńskim, ustanowionym przez papieża Jana Pawła II. Przepisy kanonicznego prawa małżeńskiego, zwłaszcza materialnego, jednoznacznie wskazują na ściśle osobowy charakter małżeństwa, zgody małżeńskiej i istotnych obowiązków małżeńskich. Regulacje te podkreślają zarazem szczególny, interpersonalny charakter niepowtarzalnej relacji mężczyzny i kobiety, powstałej za sprawą rzeczywistej zgody stron.

Właśnie ta stała, międzyosobowa relacja mężczyzny i kobiety stanowi przedmiot podjętych badań. Celem refleksji naukowej jest wskazanie istoty relacji interpersonalnych w małżeństwie, określenie ich roli w budowaniu wspólnoty małżeńskie oraz przedstawienie waloru prawnego tych relacji.

---

<sup>1</sup> *Gaudium et spes*, n. 46.

## 1. Osobowy wymiar przymierza małżeńskiego

Już samo wprowadzenie w soborowej definicji małżeństwa terminu „przymierze małżeńskie” (*matrimoniale foedus*) zdaje się podkreślać osobowy i prawdziwie ludzki charakter tego związku. Nie można zaprzeczyć, przyznaje L. Gerosa, „że pojęcie przymierza jest teologicznie odpowiednie do wyrażenia personalnej i religijnej rzeczywistości małżeństwa”<sup>2</sup>.

Przymierze małżeńskie bez wątpienia stanowi specyficzną więź mężczyzny i kobiety. Zgoda stron, prawnie zdolnych do jej wyrażenia, powoduje powstanie szczególnej formy życia, jaką jest wyjątkowa wspólnota międzypersonalna i specyficzna więź małżeńska.

Zjednoczenie dwojga, realizujące się w momencie stawania się małżeństwa, rodzi szczególną komunę osób. Trwała i niepowtarzalna relacja mężczyzny i kobiety staje się instytucją, nierozzerwalnym przymierzem między dwoma osobami, których wolą jest powstanie i trwanie między nimi wspólnoty całego życia.

Na gruncie tej komunii małżonków, z natury ukierunkowanej ku ich wspólnemu dobru oraz ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa, z czasem ma powstać nowa wspólnota osób – rodzina. Nupturienicy, świadomi swej roli wspólnoto-twórczej, podejmują to zadanie „wobec Boga i Kościoła”<sup>3</sup>.

### 1.1. Najściślejsze zespolenie osób i działań

Małżeństwo jest wspólnotą osób, dla których właściwym sposobem bytowania wspólnego jest komunia, *communio personarum*. Chodzi tu o szczególny rodzaj zjednoczenia, o najgłębszą komunę osób, stanowiącą efekt ich oblubieńczej miłości i zgody małżeńskiej. Mężczyzna i kobieta, którzy w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa, „już nie są dwoje, lecz jedno ciało”<sup>4</sup>. Więcej, „przez najściślejsze zespolenie osób i działań świadczą sobie wzajemnie pomoc i posługę oraz doświadczają sensu swej jedności i osiągają ją w coraz pełniejszej mierze”<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> L. Gerosa, *Prawo Kościoła*, Poznań 1999, s. 267.

<sup>3</sup> Por. Ioannes Paulus II, *Gratissimam sane*, n. 10.

<sup>4</sup> Por. *Mt* 19, 6.

<sup>5</sup> *Gaudium et spes*, n. 48.

Do życia w takiej komunii, będącej konsekwencją wspólnego, świadomego i wolnego wyboru, zdolne są jedynie byty osobowe, istoty rozumne i wolne, stworzone na obraz i podobieństwo Boga. Wyraźnie podkreśla ten fakt Jan Paweł II w *Liście do Rodzin*: „Tylko istoty osobowe zdolne są do wypowiedzenia takich słów [że cię nie opuszczę aż do śmierci – przyp. J.K.]. Tylko one są zdolne do bytowania « w komunii » na podstawie wzajemnego wyboru, który jest lub powinien być w pełni świadomy i wolny. Mężczyzna opuszcza ojca i matkę, aby złączyć się ze swą żoną (por. Rdz 2, 24) – słowa powyższe wyrażają świadomy i wolny wybór, który daje początek przymierzu małżeńskiemu czyniąc syna rodziny małżonkiem, a córkę – żoną. Nie można w sposób prawidłowy pojmować tego wzajemnego wyboru, jeśli się nie ma przed oczyma pełnej prawdy o istocie rozumnej i wolnej, jaką jest każda osoba ludzka”<sup>6</sup>.

Małżeńska komunია osób nie jest jedynie dziełem mężczyzny i kobiety, pragnących ukonstytuowania się między nimi wspólnoty całego życia. To szczególne zjednoczenie jest zarazem dziełem Boga. Wyraźnie zwraca na to uwagę przepis kan. 776, § 2 KKKW, w którym czytamy między innymi: „**Małżonkowie są zjednoczeni przez Boga** [podkreślenie – J.K.] na obraz nieprzemijającej jedności Chrystusa z Kościołem”. Więcej, dalsze słowa zawarte w tej normie, mianowicie „i są jakby konsekrowani i umocnieni łaską sakramentalną”, zdają się wskazywać, iż Bogu zależy także na utrzymaniu i pogłębieniu tej jedności. Znakiem tego jest fakt, iż małżonkowie mogą liczyć na Jego łaskę.

To głębokie, małżeńskie zjednoczenie mężczyzny i kobiety nie posiada charakteru statycznego. Przeciwnie, ma podlegać systematycznemu i wszechstronnemu rozwojowi. Na mocy przymierza miłości, które zawarli małżonkowie, są oni wezwani do ciągłego wzrostu tej komunii osób, którą ustanowili i do wzmacniania więzi, która ich połączyła. Zacieśnianie tych wzajemnych relacji osobowych winno dokonywać się na każdej płaszczyźnie małżeńskiego życia, mianowicie „na poziomie związku ciał, charakterów, serc, umysłów, dążeń, związku dusz”<sup>7</sup>.

Najściślejsze zespolenie osób i działań, o którym mowa, stanowi warunek sine qua non zawiązania przymierza małżeńskiego. Zgodnie bowiem z dyspozycją kan. 1055, § 1 KPK, aby osoby zawierające małżeństwo mogły stworzyć prawdziwe przymierze małżeńskie, powinny za-

<sup>6</sup> Ioannes Paulus II, *Gratissimam sane*, n. 8.

<sup>7</sup> Ioannes Paulus II, *Familiaris consortio*, n. 19.

mierzyć i chcieć ustanowić pomiędzy sobą wspólnotę całego życia, tak co do całkowitego oddania, jak i co do trwałości w czasie. Oczywiście nie można tego osiągnąć, jeśli obie strony nie postanowią przyjąć, bez żadnych ograniczeń, obowiązków i praw małżeńskich<sup>8</sup>.

Koniecznym warunkiem tak powstania komunii osób w małżeństwie, jak i trwałego jej rozwoju, jest monogamiczny charakter relacji małżeńskiej, całkowita wierność stron oraz nierozzerwalność węzła, ukonstytuowanego za sprawą wzajemnej zgody kontrahentów. W przypadku niezachowania któregoś ze wspomnianych tu wymogów nie może być mowy ani o wzajemnym oddaniu się sobie małżonków, którego domaga się głębokie zjednoczenie, o którym wyżej, ani o realizacji dobra potomstwa, stanowiącego istotny element małżeństwa<sup>9</sup>.

## 1.2. Małżeńskie przymierze wezwaniem Boga do utworzenia wspólnoty osób

Zgodnie z doktryną Kościoła, małżeństwo nie jest ani wynikiem jakiegoś przypadku ani owocem ewolucji ślepych sił przyrody. Przeciwnie, jest wyrazem zamierzonego działania Boga. Ten ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistnić w ludziach swój plan miłości. Tym samym małżonkowie oddając się sobie wzajemnie, nie tylko zdążają do wspólnoty osób, w której osiągną doskonałość i szczęście. Zawierając małżeństwo, podejmują jednocześnie dzieło współpracy z Bogiem, który określił i naturę człowieka i cele małżeństwa. Zadaniem tym jest wydawanie na świat i wychowywanie nowych ludzi<sup>10</sup>.

Sam Stwórca wzywa mężczyznę i kobietę do prowadzenia życia wspólnego. „Nie jest dobrze, stwierdza, żeby mężczyzna był sam”<sup>11</sup>. Więcej, powołując, uzdalnia zarazem ludzi „do utworzenia między sobą pewnej rzeczywistości społecznej”<sup>12</sup>. „W małżeńskim przymierzu człowiek zostaje zaproszony przez Boga do szczególnej wspólnoty osób. Mężczyzna i kobieta stworzeni na obraz Boga jako osoby, odczytują wpisane w ich człowieczeństwo powołanie. Odkrywają je jako

---

<sup>8</sup> Por. Dec. c. Ragni z 04. 03. 1986, RRDec. 78 (1986), s. 164.

<sup>9</sup> Por. *Gaudium et spes*, n. 48.

<sup>10</sup> Por. Paulus VI, *Humanae vitae*, n. 8.

<sup>11</sup> *Rdz* 2, 18.

<sup>12</sup> *Gaudium et spes*, n. 50; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1605.

zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę”<sup>13</sup>. Konsekwencją odkrycia powołania, o którym mowa, jest zawiązanie przez mężczyznę i kobietę głębokiej wspólnoty życia i miłości małżeńskiej.

To odwieczne wezwanie mężczyzny i kobiety do zawiązania wspólnoty życia i miłości znajduje również swe potwierdzenie w samej naturze człowieka. Jasne jest w tym względzie stanowisko Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego. W opublikowanych dnia 1 listopada 1983 roku *Wytycznych wychowawczych w odniesieniu do ludzkiej miłości* czytamy między innymi: „Osoba ludzka ze swej wewnętrznej natury wymaga odniesienia do drugiej, zakładając wzajemność miłości. Płcie uzupełniają się: podobne i niepodobne jednocześnie; nie identyczne, ale równe w godności osobowej; są równe, żeby się porozumieć, różne, żeby się wzajemnie uzupełniać [...] Kobieta i mężczyzna stanowią dwa sposoby, według których człowiek jako stworzenie realizuje swój określony udział w Byciu Boskim: są stworzeni „na obraz i podobieństwo Boga” i realizują to powołanie nie tylko jako odrębne osoby, ale także jako para, wspólnota miłości. Ukierunkowani na złączenie i płodność, mężczyzna i kobieta poślubieni, uczestniczą w miłości stwórczej Boga, przeżywając wspólnotę z Nim poprzez drugą osobę” (nr 25-26).

Należy tu wyraźnie podkreślić, iż w zamyśle Stwórcy, zdątnymi do zawiązania prawdziwej relacji małżeńskiej są tylko osoby płci przeciwnej, mężczyzna i kobieta. „Bezzasadne jest roszczenie, stwierdza Jan Paweł II, aby przyznać status «małżeński» także związkom między osobami tej samej płci. Na przeszkodzie stoi tu przede wszystkim fakt, że obiektywnie niemożliwa jest płodność takiego związku polegająca na przekazywaniu życia, zgodnie z zamysłem wpisany przez Boga w samą strukturę ludzkiej istoty. Przeszkodą jest też brak przesłanek dla relacji opartej na wzajemnym dopełnianiu się osób, jaką Stwórca ustanowił między mężczyzną a kobietą zarówno na płaszczyźnie fizyczno-biologicznej, jak i ściśle psychologicznej. Tylko w związku między dwiema osobami odmiennej płci możliwe jest udoskonalanie jednostki przez jednoczące połączenie i wzajemne dopełnianie się w sferze psycho-fizycznej. W tej perspektywie miłość nie jest celem samym w sobie i nie polega wyłącznie na cielesnym spotkaniu dwóch istot, ale jest głęboką więzią międzyosobową, której zwieńczeniem staje się całkowite

---

<sup>13</sup> Ioannes Paulus II, *Familiaris consortio*, n. 11.

wzajemne oddanie i współdziałanie z Bogiem Stwórcą – pierwotnym źródłem każdego nowego życia ludzkiego<sup>14</sup>.

Bóg nie tylko jest tym, który wzywa mężczyznę i kobietę do życia w szczególnej wspólnotcie osób. Powołując ich do trwania we wspólnotcie życia i miłości, zarazem wspiera ich koniecznymi darami. Najpierw szczególnym darem swej łaski uzdrawia, udoskonala i wywyższa ich miłość<sup>15</sup>. Wreszcie, nieustannie towarzyszy małżonkom w realizacji obowiązków stanu, które im powierzył<sup>16</sup>. „I pozostaje z nimi nadal po to, aby tak jak On umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, również małżonkowie przez obopólne oddanie się sobie miłowali się wzajemnie w trwałej wierności”<sup>17</sup>.

### 1.3. Przymierze małżeńskie odbiciem wspólnoty Osób Boskich

Komunia ludzkich osób, a szczególnie małżeńska komunია mężczyzny i kobiety, ma swe źródło w tajemnicy trynitarnej „My”. Jak zauważają Ojcowie Soboru Watykańskiego II, istnieje „pewne podobieństwo pomiędzy jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości”<sup>18</sup>. Tajemnica życia Boga, czyli komunii Ojca i Syna w Duchu Świętym, stanowi trwałe odniesienie dla najściślejszego zjednoczenia małżonków. Ona też odpowiada najbardziej intymnej istocie obojga: mężczyzny i kobiety. Odpowiada ich autentycznej, osobowej godności<sup>19</sup>.

Z woli Stwórcy również, mężczyzna i kobieta są predysponowani do utworzenia komunii osób. Bóg, który uzdalnia ich do utworzenia między sobą pewnej rzeczywistości społecznej, wzywa ich zarazem do życia wspólnego<sup>20</sup>. Małżeństwo posiada charakter osobowy; tworzą je osoby ludzkie ukształtowane na obraz i podobieństwo swego Stwórcy. „Przymierze małżeńskie jest zatem nie tylko więzią osób noszących bytowe podobieństwo do Boga, lecz także jest odbiciem wspólnoty Osób Bożych

---

<sup>14</sup> *Przemówienie do pracowników i adwokatów Roty Rzymskiej*, n. 5, „L'Osservatore Romano” 1999, s. 51.

<sup>15</sup> Por. *Gaudium et spes*, n. 49.

<sup>16</sup> Por. *Gaudium et spes*, n. 48.

<sup>17</sup> *Gaudium et spes*, n. 48.

<sup>18</sup> *Gaudium et spes*, n. 24.

<sup>19</sup> Ioannes Paulus II, *Gratissimam sane*, n. 8.

<sup>20</sup> Por. *Rdz 2*, 18.

[...] W małżeńskim przymierzu człowiek zostaje zaproszony przez Boga do szczególnej wspólnoty osób. Mężczyzna i kobieta, stworzeni na obraz Boga, jako osoby, odczytują wpisane w ich człowieczeństwo powołanie. Odkrywają je jako zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę<sup>21</sup>.

Jan Paweł II wskazując na istotne elementy stanowiące o wewnętrznej tożsamości każdej ludzkiej osoby, każdego z osobna mężczyzny i każdej kobiety, przyznaje, iż „tożsamość ta [...] to potrzeba prawdy i miłości jako wymiaru życia osobowego. Tego rodzaju potrzeba prawdy i miłości – podkreśla papież – otwiera człowieka równocześnie na Boga oraz na wszystko, co istnieje; otwiera go w sposób szczególny na drugiego człowieka, otwiera go ku życiu «w komunii». Otwiera mężczyznę i kobietę w stronę małżeństwa i rodziny<sup>22</sup>”.

Na wspomnianą naturalną skłonność ludzi do ukształtowania komunii osób wskazuje również sama osobowa konstytucja mężczyzny i kobiety. Mowa tu oczywiście tak o duchowych jak i somatycznych cechach człowieka. Mężczyzna i kobieta, dwa somatycznie zróżnicowane podmioty, na równi uczestniczą w na wskroś duchowej zdolności do życia w komunii osób. Niemniej, by zjednoczenie to w pełni odzwierciedlało godność osób ludzkich, stworzonych na podobieństwo i obraz Boga, winno – w momencie, kiedy łączą się one z sobą w małżeństwie jako „jedno ciało”<sup>23</sup>– dokonać się „w prawdzie i miłości”<sup>24</sup>.

#### 1.4. Naturalne dążenie do utworzenia relacji małżeńskich

Pragnienie stworzenia głębokiej wspólnoty życia i miłości, które odkrywa w sobie mężczyzna i kobieta, jest wpisane w ludzką naturę. Bóg, który jest miłością<sup>25</sup> i który w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości, nie tylko stworzył człowieka z miłości, On go jednocześnie powołał do miłości. Stwarzając mężczyznę i kobietę na swój obraz, zarazem wpisał w ich człowieczeństwo zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę<sup>26</sup>. Skłonność do małżeństwa, zauważa C. Burke, pochodzi z samej natury ludzkiej. Każdy człowiek wie, że wspólnota ro-

---

<sup>21</sup> Ioannes Paulus II, *Familiaris consortio*, n. 11.

<sup>22</sup> *Gratissimam sane*, n. 8.

<sup>23</sup> Por. *Rdz* 2, 24.

<sup>24</sup> Por. Ioannes Paulus II, *Gratissimam sane*, n. 8.

<sup>25</sup> Por. 1 *J* 4, 8.

<sup>26</sup> Por. *Gaudium et spes*, n. 12; Ioannes Paulus II, *Familiaris consortio*, n. 11.



dzinna jest dobra i upragniona. Człowiek bowiem został tak stworzony, że dobrem dla niego nie jest on sam. Bóg powołał go do istnienia tak, aby był nie tylko istotą społeczną, skierowaną w sposób naturalny na więzy przyjaźni, interesów, itd., z innymi ludźmi, ale co więcej, by był istotą seksualną, naturalnie dążącą do utworzenia relacji małżeńskich, innymi słowy – skierowaną na małżeństwo. Niewiele jest ludzkich wyborów tak naturalnych i tak upragnionych, przyznaje C. Burke, jak wspólnota małżeńska. W małżeństwie i w życiu rodzinnym człowiek dostrzega sposobność stworzenia konkretnych relacji osobowych, które między innymi mogą stanowić dla niego impuls do osobistego spełnienia się. Naturalne jest więc pragnienie małżeństwa; naturalne jest staranie o stworzenie tego ogniska domowego, które z jednej strony wydaje się zapewniać tak ogromną osobistą korzyść i trwałe bezpieczeństwo, z drugiej zaś strony niesie ze sobą tyle wyzwań i przygód, za sprawą których ktoś staje się współtwórcą instytucji tak szczególnie własnej, jaką jest rodzina<sup>27</sup>.

## 2. Interpersonalny charakter zgody małżeńskiej

Małżeństwo stwarza zgodę stron, to jest „akt woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa”<sup>28</sup>. Istota zgody małżeńskiej polega na akcie woli, którym ktoś wybiera drugą osobę jako partnera prawdziwej relacji małżeńskiej.

Rzeczywisty i dobrowolnie powzięty akt zgody zobowiązuje strony do wzajemnej wymiany praw i obowiązków małżeńskich. Każdy z kontrahentów ma obowiązek oddać siebie drugiej stronie, nabywając jednocześnie prawo do przyjęcia odnośnego oddania się drugiej osoby.

Osobowy i interpersonalny charakter zgody małżeńskiej, oprócz elementów istotnych, które wyznaczają między innymi cele i przymioty małżeństwa, domaga się spełnienia przynajmniej dwóch następujących warunków. Po pierwsze chodzi o postawę jednej strony względem drugiej, zakorzenioną w wymiarze egzystencjalnym i w samych małżonkach, nie zastrzeżoną w myśli. Po drugie – by wzajemna deklaracja nupturientów o przekazaniu i przyjęciu siebie była prawdziwą i faktyczną – niezbędna jest rzeczywista i szczerą dyspozycja umysłu i woli,

---

<sup>27</sup> Dec. c. Burke z 16. 12. 1987, RRDec. 79 (1987), s. 734-735.

<sup>28</sup> Por. Kan. 1057, § 2 KPK.

zgodnie z którą jedna ze stron staje się rzeczywistym „panem i właścicielem” drugiej w tym, co należy do istoty węzła małżeńskiego<sup>29</sup>.

### 2.1. Akt intelektualno-wolitywny, ściśle osobisty

Każdy akt prawny, dokonany przez działającego, tylko wtedy wywieira skutek prawny, znany mu z ustawy, kiedy potwierdzone zostają zarówno elementy psychologiczne, istotne dla samego aktu prawnego, konstytutywne same w sobie, mianowicie poznanie i swobodne pragnienie, wyrażone zgodnie z prawem, jak też to wszystko, co na mocy prawa natury bądź pozytywnego nakazu prawodawcy stanowi zewnętrzny, istotny wymóg dla aktu woli jako takiego: czy to ze strony podmiotu dokonującego aktu, czy to ze strony przedmiotu, którego dotyczy akt woli, czy też ze strony specyficznej natury czynności prawnej, podejmowanej co do określonego przedmiotu, czy wreszcie ze strony przyczyny kształtującej akt<sup>30</sup>.

Zgoda małżeńska, stanowiąca jedyną przyczynę sprawczą osobowego przymierza małżeńskiego, powinna być aktem prawdziwie ludzkim. Jako akt doskonale ludzki, którego bezpośrednim i jedynym źródłem może być wola człowieka, winna być zarazem aktem przemyślanym, świadomym, pochodzącym z poznania przedmiotu, ku któremu kieruje się wola. Z zasady bowiem nikt nie chce czegoś innego, niż pomyślał, ani nie czyni inaczej, niż zamierzył<sup>31</sup> oraz nie jest upragnionym coś, co nie zostało wcześniej przemyślane<sup>32</sup>.

Na wspomniany tutaj ściśle personalny wymiar zgody małżeńskiej zwracają uwagę autorzy soborowej konstytucji *Gaudium et spes*, kiedy – traktując na temat istoty i szczególnego charakteru małżeństwa – stwierdzają między innymi: „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli nieodwołalną **osobistą zgodę** [podkreślenie – J.K.]. W ten sposób **aktem osobowym** [podkreślenie – J.K.], przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa” (nr 48).

---

<sup>29</sup> Por. Dec. c. Serrano Ruiz z 06. 12. 1988, RRDec. 80 (1988), s. 720.

<sup>30</sup> Dec. c. Faltin z 09. 04. 1987, RRDec. 79 (1987), s. 254.

<sup>31</sup> Por. Dec. c. Serrano Ruiz z 16. 12. 1988, RRDec. 80 (1988), s. 761.

<sup>32</sup> Dec. c. Augustoni z 21. 03. 1986, RRDec. 78 (1986), s. 206.

Nie tylko zgoda małżeńska jest aktem ściśle osobistym. Również psychiczna zdolność podmiotu do jej wyrażenia jest zdolnością własną, osobistą, niezależną od drugiej strony. Ta ostatnia, w rozumieniu prawa, może być pełna, wystarczająca lub jej ktoś w ogóle nie posiada. Podobnie należy rozumieć kwestię niezdolności osoby do zawarcia małżeństwa z przyczyn natury psychicznej<sup>33</sup>. Zawsze należy ją traktować jako defekt osobisty, dotyczący konkretnego podmiotu<sup>34</sup>.

## 2.2. Wewnętrzna zgoda stron przyczyną powstania międzyosobowej relacji prawnej

Wspomniana wyżej osobista zgoda stron, z woli ustawodawcy, rodzi interpersonalną relację o charakterze jurydycznym, mianowicie przymierze małżeńskie mężczyzny i kobiety. Tym samym, z woli nupturientów prawnie do tego zdolnych, powstaje stała, międzyosobowa relacja dotycząca dwóch osób, czyli głęboka wspólnota życia i miłości.

Ta wspólnota między osobami różnej płci, choć konstituuje się za sprawą wolnej woli stron, ustanowiona została i unormowana przez samego Boga. Więcej, z woli Jezusa Chrystusa, który podniósł małżeńskie przymierze do godności sakramentu, ta wyjątkowa relacja między mężczyzną a kobietą została poddana, w przypadku małżeństwa ochrzczonych, stałej odnowie, realizowanej przez łaskę<sup>35</sup>.

Na personalny charakter zgody małżeńskiej wskazuje jeszcze jeden aspekt tego zagadnienia. Otóż materialnym przedmiotem aktu woli, o którym mowa, są sami kontrahenci, to jest mężczyzna i kobieta, posiadający wolę przekazania i przyjęcia siebie nawzajem w celu stworzenia małżeństwa.

## 3. Wzajemne oddanie się sobie istotą relacji międzyosobowej w małżeństwie

Znakiem zawarcia przymierza małżeńskiego jest wzajemne przekazanie siebie na własność osobie współmałżonka. Ten istotny akt

---

<sup>33</sup> Por. Kan. 1095, n. 1-3 KPK.

<sup>34</sup> Por. P. J. Viladrich, *De consensu matrimoniali, can. 1095*, w: *Commentario exegético al Código de Derecho Canónico*, t. 3, Pamplona 1996, s. 1237-1242

<sup>35</sup> Por. E. Corecco, *Fundamentalne znaczenie sakramentu małżeństwa dla struktury Kościoła*, „Communio” 1 (1981) n. 5, s. 44.

prawny dokonuje się w chwili wyrażenia przez strony zgody małżeńskiej. W wyniku tak daleko posuniętej wymiany praw związek małżonków staje się związkiem najintymniejszym spośród znanych form współżycia międzyludzkiego. Jeśli jako kryterium oceny relacji ludzkich weźmiemy stopień intymności i zażyłości pomiędzy osobami, śmiało możemy stwierdzić, iż relacja powstała między mężem i żoną, o której tutaj mowa, zdecydowanie przewyższa wszelkie inne, w tym relację matka – dziecko<sup>36</sup>.

Tak w soborowej wizji małżeństwa, jak w powstałym na jej gruncie kanonicznym prawie małżeńskim, wzajemne oddanie się i przyjęcie w celu stworzenia małżeństwa, o którym w kan. 1057, § 2 KPK, dokonane przez mężczyznę i kobietę, którzy tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, bez wątpienia stanowi sedno tej szczególnej umowy, jaką jest przymierze małżeńskie<sup>37</sup>. Bez tego wzajemnego daru samego siebie nie sposób mówić o jakiegokolwiek małżeńskiej, osobowej relacji.

W momencie zawiązania relacji międzyosobowej w małżeństwie każda ze stron powinna kierować się ku drugiej osobie i przyjąć ją taką, jaka jest, tak, aby uczynić ją w pewnych istotnych kwestiach panem samego siebie. W sytuacji, kiedy przynajmniej jedna ze stron zgody małżeńskiej nie oddaje siebie bądź odmawia przyjęcia podmiotu tegoż aktu, można wprawdzie mówić o dwustronnej relacji prawnej, ale z pewnością nie dochodzi w tym przypadku do ukonstytuowania się międzyosobowego przymierza małżeńskiego. To ostatnie bowiem, zgodnie z przepisem prawa, domaga się owego „głębokiego zjednoczenia”, które jest „wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób”<sup>38</sup>.

### 3.1. Bezinteresowny wzajemny dar z siebie najlepszym wyrazem zjednoczenia małżeńskiego

Sobór Watykański II, tak gruntownie przejęty sprawą człowieka i jego powołania, uczy, że „człowiek jest tym jedynym na świecie stworzeniem, którego Bóg chciał i chce dla niego samego”. Zarazem człowiek ten „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezintere-

---

<sup>36</sup> Por. J. Eder, *Der Begriff „Foedus matrimoniale” im Eherecht des CIC*, St. Ottilien 1989, s. 69.

<sup>37</sup> Por. Dec. c. Serrano Ruiz z 06. 12. 1988, RRDec. 80 (1988), s. 720.

<sup>38</sup> Por. *Gaudium et spes*, n. 48.

sowny dar z siebie samego<sup>39</sup>. Motywem, który skłania człowieka do tak wyjątkowego daru jest miłość, którą Bóg wszczepił w ludzkie serce. To ona sprawia, przyznaje Jan Paweł II, „że człowiek urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie. Miłość bowiem jest dawaniami i przyjmowaniem daru. Nie można jej kupować ani sprzedawać. Można się nią tylko wzajemnie obdarowywać<sup>40</sup>”.

Bezinteresowny dar, o którym tu mowa, jest jednocześnie bardzo wymownym wyrazem prawdziwej relacji interpersonalnej, najlepszym ze znanych sposobów ludzkiego spełnienia się. „Stworzony na obraz i podobieństwo Boga człowiek nie może się w pełni «urzeczywistnić» inaczej jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego<sup>41</sup>”.

W tych samych kategoriach należy też przedstawiać przymierze, w którym mężczyzna i kobieta wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa. Zjednoczenie małżeńskie nie może być w pełni zrozumiane i wyjaśnione inaczej, stwierdza Jan Paweł II, jak tylko w kategoriach „osoby” i „daru”. Każdy mężczyzna i każda kobieta nie urzeczywistnia się w pełni inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie. Choć darem jest całe życie w małżeństwie, najbardziej szczególnym jego doświadczeniem jest sam moment zjednoczenia małżeńskiego. Mężczyzna i kobieta oddając się sobie wzajemnie w miłości, w całej prawdzie swej męskości i kobiecości, stają się w tym momencie wzajemnym darem dla siebie, urzeczywistniając tym samym to spotkanie, które czyni z nich biblijne „jedno ciało<sup>42</sup>”.

Nie ma lepszego uzasadnienia dla owego całkowitego daru z siebie, jaki w momencie zawarcia małżeństwa czynią nupturienti, jak oblubieńcza miłość, miłość, która jest podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej<sup>43</sup>. Oczywiście miłość ta winna obejmować całego człowieka, to jest jego ciało i duszę, która się wyraża poprzez

---

<sup>39</sup> *Gaudium et spes*, n. 24.

<sup>40</sup> Ioannes Paulus II, *Gratissimam sane*, n. 11.

<sup>41</sup> Ioannes Paulus II, *Gratissimam sane*, n. 13.

<sup>42</sup> Por. Ioannes Paulus II, *Gratissimam sane*, n. 12.

<sup>43</sup> Opinię tę potwierdza m.in. J. M. Serrano Ruiz, kiedy pyta: „norma, która stwierdza, że małżeństwo stwarza ten «akt woli, którym obie strony przekazują i przyjmują prawo do ciała, trwałe i wyłączone, skierowane na akty przez się zdolne do zrodzenia potomstwa» (kan.1081, § 2) a nie stwarza go, «jeśli jedna lub obie strony pozytywnym aktem woli wykluczają samo małżeństwo albo wszelkie prawo do aktu małżeńskiego lub jakiś istotny przymiot małżeństwa» (kan.1086, § 2) cóż oznacza, jeśli nie owo darowanie – lub w drugim przypadku jego brak – prawdziwej miłości małżeńskiej, którą narzeczeni oznajmniają sobie poprzez wyrażenie zgody w akcie zawierania małżeństwa.” Dec. c. Serrano Ruiz z 06.12.1988, RRDec. 80 (1988), s. 722.

ciało. Ciało o tyle, o ile jest seksualne, wyraża powołanie człowieka do wzajemności, to znaczy do miłości i wzajemnego daru z siebie samego. „Ciało ludzkie, jako płciowość, jego męskość i kobiecość, jest w samej tajemnicy stworzenia nie tylko źródłem płodności i prokreacji, tak jak w całym porządku natury. Jest w tym ciele «od początku» zawarta właściwość «oblubieńcza», czyli zdolność wyrażania miłości, tej właśnie miłości, w której człowiek-osoba staje się darem, i spełnia sam sens swego istnienia i bytowania przez ten dar”<sup>44</sup>. Małżeństwo tak przeżywane, stanowiąc jeden z właściwych sposobów urzeczywistnienia powołania osoby ludzkiej do miłości, z pewnością może być konkretnym wypełnieniem prawdy o istnieniu człowieka „na obraz” Boga-Miłości<sup>45</sup>.

Małżeński dar z ciała, o którym wyżej, „byłby zakłamaniem, jeśliby nie był znakiem i owocem pełnego oddania osobowego, w którym jest obecna cała osoba”<sup>46</sup>. Skoro miłość powinna obejmować także ludzkie ciało, również płciowość, poprzez którą mężczyzna i kobieta oddają się sobie wzajemnie we właściwych i wyłącznych aktach małżeńskich, nie może być jedynie zjawiskiem czysto biologicznym. Ta również winna wyrażać całego człowieka, powinna dotyczyć samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej jako takiej. Urzeczywistnia się ona bowiem w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, „gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiążą się z sobą aż do śmierci”<sup>47</sup>.

### 3.2. Małżeński dar z siebie samego w aspekcie podmiotowym i przedmiotowym

Podmiotem tak wzajemnego daru, o którym w kan. 1057, § 2 KPK, jak i samej relacji małżeńskiej, której znakiem jest ten dar, może być jedynie osoba ludzka. Chodzi tutaj, podkreśla W. Góralski, o osobę „w swojej wartości i godności”, osobę „samą w sobie (*in suo principio*), a nie tylko w tym, co posiada i co czyni”<sup>48</sup>, osobę „całą”, czyli „z własnym istnieniem historycznym i doświadczeniami, które pozostawiły

---

<sup>44</sup> Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Rzym 1986, s. 61.

<sup>45</sup> Por. Ioannes Paulus II, *Familiaris consortio*, n. 11.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> W. Góralski, *Znaczenie prawne zwrotu bonum coniugum w kan. 1055 § 1 kpk*, „Ius Matrimoniale” 5 (11) 2000, s. 51.

śląd w jej osobowości<sup>49</sup>. Oczywiście, w myśl ustawy, mowa tu tylko o osobach prawnie zdolnych do zawarcia małżeństwa (*iure habiles*), czyli o mężczyźnie i kobiecie, zdatnych do czynności prawnych, wolnych od przeszkód małżeńskich, odznaczających się wystarczającą dojrzałością psychiczną, niezbędną do zawarcia małżeństwa, posiadających psychiczną zdolność podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, deklarujących, w formie przepisanej przez prawo, wolę zawarcia związku małżeńskiego wolną od istotnych wad prawnych.

Przedmiotem przekazania siebie, o którym wyżej, jest również ludzka osoba. Jak powie J. M. Serrano Ruiz, „cała» osoba oddaje się i przyjmuje «całą» drugą osobę, tak jak domaga się tego, przypominany często przez Sobór Watykański II, charakter świętego małżeństwa<sup>50</sup>. Ta „osoba – dar, dodaje W. Góralski, jest przekazywana drugiej stronie wraz z wymaganiami specyficznej struktury ontologicznej osoby ludzkiej, w tym także z całym jej wymiarem cielesno-seksualnym<sup>51</sup>.

Idea przekazania własnej osoby, jako odnosząca się do istoty małżeństwa, jest obecna w doktrynie Kościoła od kilkudziesięciu lat. Już papież Pius XI w wydanej w 1930 roku encyklice *Casti connubii* nauczał, że nupturient zawiera umowę małżeńską przez „wspaniałomyślne przekazanie drugiej stronie własnej osoby, uczynione na całe życie<sup>52</sup>. Stanowisko to potwierdzili Ojcowie Soboru Watykańskiego II, stanowiąc, że małżeństwo rodzi się z owego „aktu osobowego, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują<sup>53</sup>. Wreszcie Jan Paweł II, dokonując promulgacji KPK i KKKW, sformułował tę doktrynę soborową w kategoriach prawnych<sup>54</sup>.

### 3.3. Jezus Chrystus punktem odniesienia dla oddania się małżeńskiego

Niedoścignionym wzorem całkowitego oddania się człowiekowi jest bez wątpienia sam Jezus Chrystus, Boski Oblubieniec, który „do końca

---

<sup>49</sup> Dec. c. Serrano Ruiz z 16. 12. 1988, RRDec. 80 (1988), s. 760.

<sup>50</sup> Dec. c. Serrano Ruiz z 16. 12. 1988, RRDec. 80 (1988), s. 760.

<sup>51</sup> W. Góralski, *Znaczenie prawne zwrotu bonum coniugum w kan. 1055 § 1 kpk*, s. 51.

<sup>52</sup> AAS 22 (1930), s. 543.

<sup>53</sup> *Gaudium et spes*, n. 48.

<sup>54</sup> Kan. 1057, § 2 KPK.

umiłował” Kościół. On jest też przykładem oblubieńczej miłości i punktem odniesienia dla oddania się małżeńskiego. Niemniej, jak podkreśla Jan Paweł II, „małżonkowie tylko miłując «do końca» mogą być uczestnikami tej miłości, tej «wielkiej tajemnicy»<sup>55</sup>. Albo stają się jej uczestnikami, albo też w ogóle nie wiedzą, co to znaczy miłość. Nie wiedzą, co sobie wzajemnie ślubowali, do czego się wzajemnie zobowiązali, nie wiedzą, za co są wspólnie odpowiedzialni. [...] W tej miłości stają się oni wzajemnie dla siebie darem [...] Oni sami, świadomym, wolnym i odpowiedzialnym aktem swego wyboru, czynią z siebie samych dar dla drugiego oraz dla tego potomstwa, którym Bóg ich obdarzy<sup>56</sup>.

#### 4. Źródłem przymierza małżeńskiego osobowa więź mężczyzny i kobiety

Wspólnota mężczyzny i kobiety urzeczywistnia się w wewnętrznym zjednoczeniu osób w małżeństwie. Ta komunია dvojga osób wynika z ich oblubieńczej miłości w wymiarze duchowym oraz z zawartego przymierza małżeńskiego w wymiarze prawnym. Relacje osobowe w przymierzu małżeńskim nieodłącznie przenikają się bowiem z relacjami prawnymi.

Choć przymierze osób, o którym tu mowa, tworzy jedynie wzajemna zgoda mężczyzny i kobiety, zasadniczo jest ona następstwem miłości, jaką darzą się nupturienci. U podłoża tej jakże ważnej i zobowiązującej decyzji leży osobowa więź narzeczonych, która swoją moc czerpie z Bożego źródła miłości<sup>57</sup>. Brak miłości, rozumianej jako osobowe oddanie się drugiej stronie, niezbędne dla nawiązania relacji międzyosobowych, sprawia, iż podjęcie i realizacja wspólnoty całego życia stają się nad wyraz trudne.

Wspólnota życia i miłości nie tylko jest efektem szczególnej osobowej więzi mężczyzny i kobiety. Ona stanowi jednocześnie konkretny wyraz tej miłości, która łączy dwie strony. Małżeństwo – jako osobowa wspólnota życia i miłości – jest po prostu sposobem urzeczywistnienia tej miłości. Więcej, ta sama miłość, w której wyraża się cała osoba przyjmująca drugą osobę i oddająca się jej, domaga się stałego „wzajemnego otwarcia się na współmałżonka w wymiarze dynamicznym, to

---

<sup>55</sup> Por. Ef 5, 32.

<sup>56</sup> Ioannes Paulus II, *Gratissimam sane*, n. 19.

<sup>57</sup> Por. *Gaudium et spes*, n. 48.



jest stopniowego odkrywania siebie przez obydwie strony jako wspólnoty poprzez uczucia, emocje, inteligencję, serce i ducha”<sup>58</sup>.

Choć miłość małżeńska nie posiada żadnego waloru prawnego, jej istota polega na wzajemnym darowaniu się i przyjęciu stron, czyli na takich postawach, które ustawodawca określa jako istotne elementy aktu woli, przez który powstaje małżeństwo<sup>59</sup>. Wprawdzie sędzia kościelny, orzekający w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa, nie może osądzać istnienia lub braku miłości między stronami. Niemniej może oceniać postawę strony wobec jej partnera, jej słowa i czyny, tak z okresu przedmałżeńskiego, jak i z życia małżeńskiego. Tym samym może dociekać, na ile to wszystko było wyrazem darowania się i przyjęcia, o którym w kan. 1057, § 2 KPK<sup>60</sup>.

## 5. Cechy interpersonalnej relacji małżeńskiej

Zgodnie z nauką encykliki *Humanae vitae*, miłość małżeńska posiada cztery charakterystyczne cechy. Po pierwsze jest miłością ludzką, czyli zmysłową i duchową. Dalej, jest miłością pełną. Wreszcie jest miłością wierną i płodną. Te cechy charakterystyczne, podkreśla papież Paweł VI, opierają się na fakcie, iż mężczyzna i kobieta łączą się ze sobą tak ściśle – że według słów *Księgi Rodzaju* – „stają się jednym ciałem” (nr 9).

Powstała za przyczyną zgody małżeńskiej, wyrażonej w następstwie zaistnienia tej szczególnej relacji osobowej między mężczyzną i kobietą, interpersonalna relacja prawna, czyli wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ozdobiona jest następującymi właściwościami: wiernością, jednością i trwałością. Te trzy, wraz z dobrem potomstwa, stanowią istotny przedmiot przymierza małżeńskiego.

Wewnętrzne zjednoczenie osób i wzajemne oddanie się małżonków domaga się ich wierności i jedności. Jedność życia zaś zakłada przeżywanie różnych wymiarów życia razem, a zatem również wspólnotę zamieszkania, stołu i łoża. Ponieważ osoba ludzka jest niepodzielna, nikt

---

<sup>58</sup> R. Sztuchmiller, *Dobro małżonków jako istotny cel małżeństwa według KPK z 1983 roku*, „Kościół i Prawo” 8 (1992), s. 110.

<sup>59</sup> Por. kan. 1057, § 2.

<sup>60</sup> Por. H. Reinhardt, *Kryteria rozróżniania między brakiem woli zawarcia małżeństwa a incapacitas*, w: *Osobowość kandydata do małżeństwa*, red. R. Sztuchmiller, Olsztyn 1999, s. 30-31.

nie może dać siebie wielu osobom. Na sposób małżeński można to uczynić tylko wobec jednej osoby. Tym samym kontrahent nie oddaje siebie na sposób małżeński, jeśli nie postanowi, że da siebie wyłącznie jednemu współmałżonkowi<sup>61</sup>.

Miłość małżeńska „potwierdzona wzajemną wiernością, a przede wszystkim uświęcona sakramentem Chrystusowym, pozostaje niezłomnie wierna fizycznie i duchowo w doli i niedoli, i dlatego pozostaje obca wszelkiemu cudzołóstwu i rozwodowi”<sup>62</sup>. Całkowity dar z siebie, stanowiący istotny element relacji międzypsobowej w małżeństwie, byłby zakłamaniam, gdyby nie był znakiem pełnego oddania osoby. „Jeżeli człowiek zastrzega coś dla siebie, podkreśla Jan Paweł II, już przez to samo nie oddaje się całkowicie. [...] Jedynym «miejszem» umożliwiającym takie oddanie w całej swej prawdzie jest małżeństwo, czyli przymierze miłości małżeńskiej lub świadomy i wolny wybór, poprzez który mężczyzna i kobieta przyjmują wewnętrzną wspólnotę życia i miłości, zamierzoną przez samego Boga”<sup>63</sup>.

Wzajemne oddanie się i przyjęcie małżonków, o którym w kan. 1057, § 2 KPK, powinno być dozgonne, trwałe, nieodwołalne. „Jeżeli człowiek [...] rezerwuje sobie możliwość zmiany decyzji w przyszłości, już przez to samo nie oddaje się całkowicie”<sup>64</sup>. Dar, który można odwołać, czytamy w wyroku c. Burke, nie jest prawdziwym darem, ale oznacza tylko pożyczkę. Nikt nie oddaje siebie na sposób małżeński, jeśli czyni to na określony czas lub, jeśli zastrzega sobie prawo do odwołania daru w pewnych okolicznościach. Prawdziwy dar małżeński ze swej natury musi być trwały<sup>65</sup>.

Również relacja małżeńska, ukonstytuowana za przyczyną aktu zgody mężczyzny i kobiety, ze swej natury, winna być trwała. Relacja, która nie jest trwała, nie może być małżeńska. „Ten, kto pragnie małżeństwa, powinien go chcieć jako trwałego, a jeśli dąży do małżeństwa rozwiązalnogo, to tym samym nie dąży do małżeństwa”<sup>66</sup>. Także dar osoby, o którym wyżej, „z istoty swojej jest trwały i nieodwołalny. Nierozzerwalność małżeństwa wynika nade wszystko z samej istoty tego daru: dar osoby dla

<sup>61</sup> Por. *Gaudium et spes*, n. 48.; Ioannes Paulus II, *Familiaris consortio*, n. 32; Dec. c. Burke z 05. 11. 1987, RRDec. 79 (1987), s. 618.

<sup>62</sup> *Gaudium et spes*, n. 49.

<sup>63</sup> *Familiaris consortio*, n. 11.

<sup>64</sup> Ioannes Paulus II, *Familiaris consortio*, n. 11.

<sup>65</sup> Dec. c. Burke z 05. 11. 1987, RRDec. 79 (1987), s. 618.

<sup>66</sup> Dec. c. Burke z 13. 06. 1988, RRDec. 80 (1988), s. 380.

osoby. W tym darze wzajemnym wyraża się oblubieńczy charakter miłości. Taki dar zobowiązuje o wiele mocniej, zobowiązuje głębiej, niż to, co może być «nabyte» w jakikolwiek sposób i za jakąkolwiek cenę<sup>67</sup>.

Relacja małżeńska ze swej natury posiada wreszcie charakter prokreatywny. „Miłość małżeńska, którą Bóg błogosławi, jest przeznaczona do tego, by była płodna i urzeczywistniała się we wspólnym dziele zachowywania stworzenia”<sup>68</sup>. Nikt nie przekazuje samego siebie na sposób małżeński, jeśli nie daje tego, co jest dla niego ściśle małżeńskie, czyli jego własną seksualność, męską czy kobiecą, także w aspekcie prokreacji, bez której seksualne oddanie się małżonków byłoby pustym i nie posiadającym autentycznego znaczenia ludzkiego i osobowego. W prawdziwej relacji małżeńskiej, kiedy mężczyzna i kobieta wzajemnie się sobie oddają i przyjmują jako „jedno ciało” i jedność dwojga, ich komunია staje się komunią rodzicielską<sup>69</sup>.

## 6. Cel zawiązania relacji małżeńskiej

Cel zawiązania przez mężczyznę i kobietę wspólnoty życia i miłości małżeńskiej określa sam prawodawca. Posługując się kategoriami jurydycznymi, stwierdza on, iż małżeńska wspólnota całego życia skierowana jest „do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa”<sup>70</sup>. Ustawodawca zaznacza przy tym, że wspólnota ta skierowana jest ku tym wartościom „ze swej natury”. Wskazuje on tym samym, iż cele te wraz z innymi elementami należą do istoty małżeństwa, a podstaw dla ich określenia należy szukać w zamyśle Tego, który ustanowił przymierze małżeńskie. Autorzy konstytucji *Gaudium et spes*, wyrazili to następująco „Sam Bóg jest twórcą małżeństwa obdarzonego [takimi – przyp. J.K.] celami” (nr 48).

Cele, o których mowa, posiadają na wskroś personalny charakter. Mają na względzie tak dobro indywidualne jak wspólne. Podkreślając osobowy wymiar samej instytucji małżeństwa, wskazują zarazem na jego wielką wartość.

---

<sup>67</sup> Ioannes Paulus II, *Gratissimam sane*, n. 11.

<sup>68</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1604.

<sup>69</sup> Por. Ioannes Paulus II, *Gratissimam sane*, n. 11; Dec. c. Burke z 05. 11. 1987, RRDec. 79 (1987), s. 618; Dec. c. Burke z 13. 06. 1988, RRDec. 80 (1988), s. 382.

<sup>70</sup> Kan. 1055, § 1 KPK.

## 6.1. Realizacja dobra małżonków

Zgodnie z tym, co stwierdzono wyżej, jeśli chce się dojść do adekwatnego rozumienia pojęcia „dobro małżonków”, należy dokonać jego identyfikacji z tym, które Stwórca zamierzył wobec mężczyzny i kobiety, związanych węzłem małżeńskim. Otóż próbując odczytać zamysł Bóży, wolno powiedzieć, że istotę *bonum coniugum* stanowi głęboka wspólnota życia i miłości, trwała interpersonalna relacja dwóch osób ludzkich, wzajemne obdarowanie się sobą przez małżonków, do czego zresztą wyraźnie nawiązuje prawodawca kościelny<sup>71</sup>.

Ponieważ jednak, zgodnie z nauką Kościoła, „wszystko, [co Bóg uczynił – przyp. J.K.] jest skierowane ku zbawieniu człowieka; Bóg czyni wszystko tylko w tym celu”<sup>72</sup>, zatem także dobro małżonków posiada swój wymiar wieczny, ma służyć wiecznemu szczęściu mężczyzny i kobiety związanych świętym węzłem małżeńskim. Jak stwierdza W. Góralski, „prawdziwe dobro małżonków polega na takim wzajemnym obdarowywaniu się sobą, które powoduje ich dojrzewanie w całym życiu małżeńskim, tak iżby mogli osiągnąć ów cel, do którego zostali stworzeni”<sup>73</sup>.

### 6.1.1. Własne spełnienie się i osiągnięcie doskonałości przez małżonków

Powołaniem i pragnieniem małżonków jest osiągnięcie szczęścia, tak w wymiarze doczesnym jak i wiecznym. Miłość, która się karmi i która się wypowiada w spotkaniu mężczyzny i kobiety, jest darem ofiarowanym przez Boga. Stanowi ona jednocześnie pozytywną siłę, zorientowaną ku dojrzałości mężczyzny i kobiety jako osoby. Miłość ta jest wreszcie cennym źródłem daru z siebie, do jakiego wszyscy, mężczyźni i kobiety, są powołani w celu własnej realizacji i osiągnięcia szczęścia. W ten sposób wypełniają oni plan życia zawarty w ich powołaniu<sup>74</sup>.

---

<sup>71</sup> W. Góralski, *Znaczenie prawne zwrotu bonum coniugum w kan. 1055 § 1 kpk*, „Ius Matrimoniale” 5 (11) 2000, s. 50; S. Villeggiantie, *Il „bonum coniugum” nella giurisprudenza canonica postconciliare*, w: *Il „bonum coniugum” nel matrimonio canonico*, Città del Vaticano 1996, s. 183.

<sup>72</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 313.

<sup>73</sup> W. Góralski, *Znaczenie prawne zwrotu bonum coniugum w kan. 1055 § 1 kpk*, s. 50.

<sup>74</sup> Papieska Rada ds. Rodziny, *Wskazania dla wychowania w rodzinie Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, nr 3.

Małżonkowie zatroskani o czysto doczesne spełnienie się nie mogą zarazem zapomnieć o swym ostatecznym powołaniu. Jak zauważa Jan Paweł II, „człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania”<sup>75</sup>. Pełnia ta polega na uczestnictwie w życiu samego Boga, na kontemplacji Boga w chwale niebieskiej, na cieszeniu się radością osiągniętej nieśmiertelności<sup>76</sup>.

Wzniosły charakter tego nadprzyrodzonego powołania ukazuje wielką wartość ludzkiego życia także w jego fazie doczesnej. Życie w czasie jawi się bowiem jako podstawowy warunek, początkowy etap i integralna część całego i niepodzielnego procesu ludzkiej egzystencji. To nadprzyrodzone powołanie uwydatnia zarazem względność ziemskiego życia mężczyzny i kobiety. Sprawia, iż człowiek traktuje je nie jako rzeczywistość „ostateczną”, ale – jak powie Jan Paweł II – „przedostateczną”, rzeczywistość świętą, która zostaje nam powierzona, abyśmy jej strzegli z poczuciem odpowiedzialności i doskonalili ją przez miłość oraz dar z siebie, ofiarowany Bogu i ludziom<sup>77</sup>.

### 6.1.2. Wzajemne uświęcenie

Wszechstronna i integralna wizja osoby ludzkiej, przyjęta przez Ojców Soboru Watykańskiego II, pozwala między innymi odczytać i zrozumieć istotę powołania małżeńskiego, którego celem jest nie tylko osiągnięcie własnej doskonałości, ale również wzajemne uświęcenie<sup>78</sup>. Wzajemne obdarowywanie się sobą przez małżonków w perspektywie osiągnięcia celu, dla którego zostali stworzeni, czyli ich zbawienia, dokonujące się we wspólnocie całego życia, oznacza przede wszystkim obopólne dopełnianie się stron, prowadzące do ich wzajemnego doskonalenia się<sup>79</sup>. Realizacja wspomnianego zadania, urzeczywistniana w ramach głębokiej wspólnoty życia miłości, która winna znaleźć swe ostateczne spełnienie w Królestwie Bożym, polega między innymi na

---

<sup>75</sup> *Evangelium vitae*, n. 2.

<sup>76</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1028.

<sup>77</sup> *Evangelium vitae*, n. 2.

<sup>78</sup> Por. *Gaudium et spes*, n. 48; Paulus VI, *Humanae vitae*, n. 25; Ioannes Paulus II, *Familiaris consortio*, n. 19.

<sup>79</sup> Por. S. Villeggiantie, *Il bonum coniugum nella giurisprudenza canonica postconciliare*, w: *Il „bonum coniugum” nel matrimonio canonico*, Città del Vaticano 1996, s. 183.

dawaniu świadectwa bezcennej wartości zbawienia, wzajemnej pomocy i pożyciu małżeńskim, jedności duchowej i głębokiej solidarności, zabieganiu o osiągnięcie dobra wiecznego przez drugą stronę, zacieśnianiu i pogłębianiu wzajemnych relacji osobowych, pociąganiu współpartnera przez przykład życia ku temu, co doskonale, odkrywaniu i przeżywaniu wartości autentycznej miłości, jaką ofiaruje Ewangelia, pielęgnowaniu takich postaw jak zrozumienie, tolerancja, harmonia, przebaczenie i pojednanie<sup>80</sup>.

## 6.2. Realizacja dobra potomstwa

Stosownie do przepisu prawa, o którym wyżej, w małżeńskiej wspólnocie całego życia powinien być osiągnięty podwójny cel, a mianowicie dobro małżonków oraz stosowne przygotowanie do przyjęcia i wychowania potomstwa. Miłość małżeńska, zgodnie z zamysłem Stwórcy, winna być otwarta na nowe życie. Bóg stwarzając mężczyznę i kobietę na swój obraz i podobieństwo, powołał ich jednocześnie do uczestnicwa w swojej mocy Stwórcy i Ojca poprzez ich wolną i odpowiedzialną współpracę w przekazywaniu życia ludzkiego<sup>81</sup>.

Płodność małżeńska jest jednocześnie owocem i znakiem miłości męża i żony, żywym świadectwem ich całkowitego oddania się. Należy jednak podkreślić, iż płodność ta nie zacieśnia się jedynie do fizycznego zrodzenia potomstwa. Obejmuje ona również wychowanie, czyli stopniowe i wielostronne duchowe „rodzenie” w miłości i dla miłości nowej osoby ludzkiej, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju<sup>82</sup>.

Potomstwo, jego zrodzenie i wychowanie, nie jest tylko efektem tej wyjątkowej relacji interpersonalnej, jaka wiąże małżonków. Wzajemna komunia osób, o której tu mowa, posiada zarazem istotne znaczenie w realizacji samego procesu wychowawczego. Stąd jedną z powinności rodziców jest „stworzenie takiej atmosfery rodzinnej, przepojonej miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci”<sup>83</sup>.

---

<sup>80</sup> Por. Ioannes Paulus II, *Familiaris consortio*, nn. 43; 50; 55.

<sup>81</sup> Por. Paulus VI, *Humanae vitae*, n. 11; Ioannes Paulus II, *Familiaris consortio*, n. 28.

<sup>82</sup> Por. Ioannes Paulus II, *Familiaris consortio*, n. 36.

<sup>83</sup> *Gravissimum educationis*, n. 3.

## **Zakończenie**

Relacje międzyosobowe w małżeństwie mają nie tylko istotne znaczenie społeczne i psychologiczne. Relacje, o których mowa, posiadają zarazem istotny walor jurydyczny. Stanowią konieczny element małżeńskiej wspólnoty mężczyzny i kobiety, zakładają istnienie u tych, którzy pragną je zawiązać, pewnych niezbędnych możliwości fizycznych i psychicznych, określonych przez prawodawcę. Ten mając między innymi na względzie ów interpersonalny charakter relacji małżeńskiej, określa przyczyny negujące możliwość zawiązania takich więzów.

Już samo przymierze małżeńskie, do którego w sposób naturalny zdąża mężczyzna i kobieta, posiada wymiar osobowy, stanowi najściślej zespolecie osób i działań. Interpersonalny charakter ma również jedyna przyczyna sprawcza tego przymierza, mianowicie zgoda małżeńska, akt intelektualno-wolitywny, na wskroś osobisty, konstytuujący międzyosobową relację prawną. Niezwykle wymownym wyrazem relacji małżeńskiej, którego domaga się prawo, jest bezinteresowny wzajemny dar z siebie, realizowany przez strony w chwili zawarcia przymierza małżeńskiego. Z zasady impulsem do takiego wzajemnego oddania się sobie jest także osobowa relacja mężczyzny i kobiety, mianowicie ich wzajemna miłość. Wreszcie ściśle osobowy charakter przejawia sam cel zawiązania relacji małżeńskiej; małżeństwo ukierunkowane jest bowiem na realizację szeroko rozumianego dobra stron i ich potomstwa.

## **La valeur juridique des relations conjugaux**

### **Resumé**

L'auteur dénote la valeur juridique d'une relation d'entre des époux. Cette relation exige que deux époux possèdent une faculté physique et psychique, déterminée par le droit canonique.